

WYPOWIEDZI RYBAKÓW KURPIOWSKICH O WYGLĄDZIE RYB

(Przyczynek do badania poglądów estetycznych ludu)

Poglądy estetyczne ludu stanowią zagadnienie zbędne w stopniu wręcz znikomym. Poza Sewerynem Udzią, który jeszcze w 1883 r. opublikował swoje „Poglądy estetyczne ludu ropczyckiego”, jedynie Tadeusz Seweryn i Mieczysław Gładysz wzbogacili naszą wiedzę o poglądach estetycznych ludu. Temat podjęty przez autora niniejszej rozprawki może wydać się nader zawężony, Redakcja publikuje go jednak z nadzieją, że zagadnienie samo, leżące jak dotychczas niemal odłogiem, doczeka się poważniejszych i bardziej wszechstronnych opracowań. Czas mija, wieś zmienia się, i jeśli badania takie nie zostaną podjęte w najbliższym okresie, istnieje poważna obawa, że już wkrótce podejmując zagadnienie z zakresu poglądów estetycznych ludu opierać się będziemy jedynie na domysłach i przypuszczeniach.

Redakcja

Wartość estetyczną dzieł sztuki ludowej często przypisuje się wyłącznie wrażliwości estetycznej ich twórców. Jednak wydaje się, że szczególnie u artysty ludowego, bardziej aniżeli u twórcy — przedstawiciela sztuki oficjalnej, wartość estetyczna dzieła jest często wynikiem działania wielu czynników nie związanych bezpośrednio z samą wrażliwością artysty. Pozbawiony krytycyzmu stosunek do problemu wrażliwości estetycznej twórców ludowych występował jaskrawo zwłaszcza w ocenie ich pobudek twórczych przy przedstawianiu wszelkich zjawisk ze świata przyrody. Wyniki analizy tych właśnie pobudek najczęściej afirmowały ludową wrażliwość estetyczną.

Materiał zawarty w artykule nie zmierza do rozstrzygnięcia, jaką wagę ma estetyczna wrażliwość artystów ludowych w procesie tworzenia dzieła sztuki. Jest on tylko przyczynkiem sygnalizującym zagadnienie, które można by opracować szerzej dopiero na podstawie gruntownych badań terenowych. Przytaczam wypowiedzi rybaków kurpiowskiej Puszczy Zielonej, związanych z rybołówstwem zawodowo i niezawodowo¹. Informatorami moimi byli głównie ludzie starszego pokolenia, urodzeni w siedemdziesiątych, dziewięćdziesiątych latach XIX wieku, a więc zebrane dane odnoszą się głównie do końca XIX i początków XX w. W mniejszym zakresie, dla porównania, przeprowadziłem rozmowy z informatorami, których lata młodości przypadły na okres późniejszy — między pierwszą a drugą wojną światową². Celem wywiadów było uzyskanie z jednej strony danych o znajomości cech różniących poszczególne gatunki ryb (kształt, barwa, kolor itp.), a z drugiej — zebranie właściwych ocen i opinii wyrażających stosunek do wyglądu ryb. Interesujące było skonfrontowanie wiedzy o zewnętrznych ce-

chach ryb z rzeczywistą wrażliwością na ich estetyczne wartości³.

Oto kilka spośród zebranych wypowiedzi na temat różnic występujących między poszczególnymi gatunkami ryb: „...Jaż burawy na plecach, ciemny, ma grubą łuskę, najsmaczniejsza tłusta ryba. Płotka cyrwune ma ocy, a chuda jak deska⁴. Skocka małe ma sksele⁵, bilasta, dużo ma mięsa w gźbiecie. Kleń podobny do brzamy, siwsi jeno i więcej okrągły, a dobra, tłusta ryba.”⁶ „... Koza jak cybuch⁷ cernowata, na podobno kiełbia, tylko cienka. Katy długie, śwycące, w tym boku i w tym łolce, nie majo nięsa.”⁸ „...Murany jak płotki, jeno ocy inne. Carne, nietego serokie, ale walnie ugrube. Kiełbie plecy majo siwe pod belkiem białe⁹, to suraki. To dobre rybki, nie tsa ich pokryzać.”¹⁰ „Scubły¹¹ to dłuśkie, pyski majo walne, a na sobie ksiaty¹².” „Psiskoz¹³ długi jak zmija, pysk ma jak zaba. Cały bręgowaty¹⁴. Nięso ma nawet słodkie.”¹⁵ Czy wreszcie tego rodzaju wypowiedź: „Ryba to mały robacek, a ma jak cłoziek¹⁶ swój sukmanek.”¹⁷

We wszystkich przytoczonych wypowiedziach można dostrzec wyraźnie reagowanie na barwę ryb — na kolor ich oczu, płetw, łusek itp. Świadczą o tym określenia w rodzaju: „biały”, „bilasty”, „blady”, „sary”, „siwy”, „siwsi”, „carny”, „cyrnowaty”. (np. „jak cybuch” czy „sadze”), „ciemny”, „żółciuchny”, „śwycący”, czy też „cyrwune ocy”, „cyrwune sksele”, „wielkie łby”, „małe sksele”, „gruba łuska”, „w bręgi”, „bręgowaty”, „w ksiaty” itp. Jednocześnie towarzyszą im określenia, które charakteryzują kształt ryb, jak np.: „seroki”, „okrągły”, „więcej okrągły”, „nietego seroki”, „ale walnie ugruby”, „jak deska”, „płaski”, „cienki”, „długi”, „długowaty”, „ma zgarb” itp.¹⁸

Charakter wszystkich tych określeń potwierdza znana prawda, że ludność chłopska odznacza się dużą spostrzegawczością i lapidarnością sformułowań. Jakiego znaczenia nabierają na tym tle wypowiedzi, w których zostało wyrażone nie tylko odczucie kształtu, barwy i koloru, ale również ocena ryb pod kątem ich wartości estetycznych i materialnych?

Opinie, które podam, są odpowiedzią na następujące pytania kwestionariusza: „która ryba ma ładny wygląd zewnętrzny?” oraz „która ryba jest smaczna (dobra)?” — Oto kilka spośród zebranych wypowiedzi rybaków: „Ryba najładniejsza cy najsmaczniejsza lin. Liny to som ładne, bo tłuste, takie aż się świecą.”¹⁹ „Najładniejszy to lin krótki, a i z kilo wazy, a scubeł dłuśki i mało wazy.”²⁰ „Najładniejsza ryba kiełp, bo ona tłusta i ma w sobie nięsa.”²¹

„Najlepiej mi się podoba scupak, ona ma najlepsze mięso.”²² „Nie²³ to najlepsza ryba węgorz, bo ona najtłustsza. Toć on scupak też dobry, ale on chudy. Wszystkie ryby dobre jak czołek zdrowy... Jek duza, to każda ładna. Nieraz karp wlezie, to taki seroki... Każda ryba ma wygląd, jak ona je walna.”²⁴ „Najładniejsza to jest ryba lin, bo jest ~~z~~łociuchna, jekby ufarbowana, a inne brzydkie, bo majo dużo ości w sobie.”²⁵

W przytoczonych wypowiedziach dostrzega się, że kryterium walorów estetycznych ryby jest przede wszystkim jej wartość materialna. Najładniejsza czy najpiękniejsza ryba to ta, która ma najwięcej tłuszczu, której mięso jest najbardziej pożywne i smaczne. Takimi rybami są najczęściej liny i kielbie. Nie należą do nich płotki, szczupaki czy jazie.

Tego rodzaju odczuwanie wartości wyglądu ryb było wśród badanej grupy rybaków najbardziej popularne na przestrzeni kilkudziesięciu ubiegłych lat. Wyraźne natomiast reagowanie na estetyczny wygląd ryb spotyka się o wiele rzadziej. Wypowiedzi, w których ten moment znalazł swe odzwierciedlenie, są szczególnie interesujące. „Najlepszy po świętej prawdzie węgor i okoń. Scupak to suchy. Najładniejsza ryba to scupak, bystry, chyzy, fest.”²⁶ „Lin cy jaż to smacniejszy, ale on taki buri, a scupak to taki biały.”²⁷ „Ze wszystkich ryb najlepszy węgorz... kawałek zji i można chodzić. Najszykowniejszy to chyba scupak, bo ma ksiaty po sobie.”²⁸ „Najlepiej mi się podoba lin, bo on jest najsmacniejszy. A na wygląd to scupak, bo łun jest ładniejszy. Inne to takie łuski majo, a scupak to ma takie ksiaty jak jepka²⁹, a płotki to majo łuskwin.”³⁰ „Najładniejszy z wyglądu karaś, bo ma jakiś złoty kolor. W ocy świeci jak złota blacha.”³¹

W tym wypadku wskaźnikiem oceny wyglądu ryb są określenia w rodzaju: „biały” jako przeciwieństwo „burego”, „świeci jak złota blacha”, „ma ksiaty po sobie”, „ma ksiaty jak jepka”, „bystry”, „chyzy”, „fest” itp. Przy użyciu tego rodzaju określeń za ładne uznane zostały ryby mniejszej wartości materialnej, głównie szczupak i w pewnym stopniu karaś.

Występowanie wśród badanej grupy rybaków kurpiowskich tych dwóch skrajnych stanowisk w ocenie wyglądu ryb nasuwa następujące uwagi. Wyrazicielami opinii, w których nie zwrócono uwagi na estetyczne wartości wyglądu ryb, są przeważnie rybacy starsi, osiemdziesięcio-sześćdziesięcioletni, a w mniejszym stopniu rybacy średniego pokolenia. Rybacy zaś młodszy (w wieku do 35 lat) reagują już inaczej, kryteria ich ocen nie są już tylko pod kątem materialnym, użytkowym. Może to świadczyć o stopniowej zmianie poglądów estetycznych w kręgu ludności Kurpiowszczyzny. Czy zmiana ta dotyczy wszelkich dziedzin świata przyrody — trudno jest stwierdzić, zebrany materiał jest na to niestety zbyt nikły.

Nasuwa się pytanie — w jakim stopniu wypowiedzi tych młodszych rybaków mogą stanowić podstawę do wnioskowania o wrażliwości estetycznej chłopstwa. Odpowiedzieć na to pytanie jest trudno.

Właściwa interpretacja przedstawionego materiału wymaga znajomości całego szeregu dodatkowych wypowiedzi, w których wyraziłby się sposób reagowania na wartości estetyczne innych dziedzin świata przyrody. Szczególnie konieczne byłyby tu wypowiedzi oceniające przedmioty czy zjawiska, które nie posiadają wyraźnych wartości materialnych, względnie które szczególnie jaskrawo manifestują swe piękno. Jest zupełnie prawdopodobne, że ci sami rybacy, którzy nie dostrzegali wartości estetycznych w wyglądzie ryb, potrafili żywo reagować na piękno np. kwiatów, na barwę upierzenia ptaków śpiewających, czy chociażby na zwinność niektórych drapieżników leśnych. Wrażliwość chłopstwa na wartości estetyczne poszczególnych dziedzin świata przyrody nie przedstawia się jednakowo. Tak samo zresztą jak prawdopodobnie nie jednakowy, lecz stale zmienny jest zespół wartości w przyrodzie, który wzbudza przeżycia estetyczne.

Nie podlega jednak dyskusji, że u niektórych przedstawicieli chłopstwa, a szczególnie u ludzi starszych, występuje całkowita niewrażliwość na pewne wartości estetyczne przyrody. Znamienne przy tym jest, że nie wpływa ona np. z niedostrzegania przejawów owych wartości. Wypowiedzi podane na wstępie świadczą bowiem o znacznej wiedzy rybaków jeżeli chodzi o barwę, kolor czy kształt ryb. Jednak z innych wypowiedzi wynika, że ci sami rybacy nie mają żadnego uczuciowego stosunku do tych przedmiotów zewnętrznego wyglądu ryb. Pod względem estetycznym są im one zupełnie obojętne. Mimo to zdarza się, że dostrzeganie przez chłopów formalnych wartości zjawisk przyrody uważa się za wystarczający dowód ich odczuć estetycznych. Tego rodzaju rozumowanie w świetle przedstawionego tu materiału wydaje się pozbawione racji.

Powszechność omawianego stanowiska w ocenie wyglądu ryb nie stanowi zjawiska wyjątkowego wśród rybaków z Puszczy Zielonej, wiążącego się np. z opóźnieniem rozwoju historycznego tych terenów. Można na nie natrafić również wśród rybaków zamieszkujących obszary sąsiednie. Nawet na Mazurach, bez porównania mniej zacofanych społecznie, pojęcia: ryba „ładna”, „piękna” i „smaczna” — są dzisiaj jeszcze wśród wielu rybaków jednoznaczne³². Warto przy tym dodać, że rybacy mazurscy, w porównaniu do kurpiowskich, wyróżniają się na ogół wyższym poziomem umysłowym. Wydaje się, że niejednokrotnie czynnikiem, który oddziaływał na utrzymanie się tak prymitywnych poglądów i ocen, nie był bezpośrednio poziom umysłowy określonych ludzi, lecz obiektywne właściwości warunków ich życia. To znaczy, przede wszystkim wieczna walka o zdobycie środków do życia, względnie bezustanne pomnażanie posiadanych materialnych środków bytowych.

Na tle omówionego wyżej stanowiska rybaków kurpiowskich w stosunku do wyglądu ryb, szczególnej wagi nabierają opinie uznające rzeczywiste ich wartości zewnętrzne, jak ogólny koloryt, kształt, barwa poszczególnych części, czy też zwinność. Wyr-

zicielami tych opinii są co prawda przede wszystkim rybacy młodszy, którzy dzięki lepszym warunkom życia (możliwość ukończenia szkoły, kontakt z szerszym niż rodzime środowiskiem za pośrednictwem służby w wojsku, radia, prasy, książek, migracja do miast itp.), mogli zerwać z tradycyjnymi poglądami. Ale poglądy takie — chociaż raczej rzadko — występują również i u ludzi starszych³³.

PRZYPISY

¹ Rybołówstwo w kurpiowskiej Puszczy Zielonej uprawiano do ostatniej wojny. Istniały ku temu sprzyjające warunki naturalne. Przez Kurpiowszczyznę przepływają trzy niewielkie rzeki (Pisa, Omulew i Orzyc) oraz liczne strugi. Kilkanaście lat temu na obszarach między rzekami i strugami znajdowało się wiele małych zbiorników wody stojącej, tzw. „wadołów”, oraz rozległych bagien, które obfitowały w ryby błotne. Rolnictwo czy też hodowla nie zaspokajały potrzeb bytowych większości rodzin kurpiowskich. Zmuszało to do szukania dodatkowego źródła pożywienia i utrzymania, również i w rybołówstwie. Większość ludności kurpiowskiej traktowała je jako jedno z wielu dodatkowych zajęć pozarolniczych. Rybacy należący do tej grupy zajmowali się łowieniem ryb w chwilach wolnych od pracy w gospodarstwie. W końcu XIX i prawie że jeszcze na początku XX w. nie było na terenie Kurpiowszczyzny bodaj ani jednej wsi, w której nie zajmowano się w ten sposób rybołówstwem. W tym samym czasie byli również rybacy, którzy traktowali rybołówstwo jako główne źródło utrzymania. Tworzyli oni jednak mniej liczną grupę. Zamieszkiwali pojedynczo, a niekiedy kilkuosobowymi grupami, wsie położone nad rzekami i strugami. W okresie międzywojennym liczba zarówno jednych jak i drugich poważnie zmalała. Po ostatniej wojnie już tylko w bardzo nielicznych wsiach zachowali się ludzie, którzy sporadycznie uprawiali to zajęcie.

Mimo że łowienie ryb dzisiaj już nie występuje powszechnie w Puszczy Zielonej, trwa wśród miejscowej ludności żywa o nim tradycja. Wielu ludzi dobrze pamięta, jak wybierano się na połów z prymitywną kłonią, zwykłym koszem, ością, czy nawet bez żadnego narzędzia, licząc jedynie na własne ręce.

² Ogółem przeprowadzono rozmowy z 50 informatorami, w tym z 18 informatorami młodszymi.

³ Niniejsze opracowanie opiera się na materiałach zebranych na marginesie badań terenowych prowadzonych w latach 1956/58 nad zajęciami pozarolniczymi w Puszczy Zielonej. Badania zostały przeprowadzone przez autora w ramach pracy w Zakładzie Etnografii IHKM PAN w Warszawie.

⁴ „Descka” — deseczka.

⁵ „Skele” — płetwy.

⁶ Inf. Piotr Jermacz, ur. w 1874 r., rybak niezawodowy, gospodarz średnio zamożny, w. Kozioł, pow. Kolno.

⁷ Dotyczy cybucha fajki.

⁸ Inf. Józef Skonieczny, ur. w 1873 r., rybak zawodowy, gospodarz niezamożny, w. Dąbrowy, pow. Ostrołęka.

⁹ „Białe” — białe.

¹⁰ Inf. Józef Szlachetka, ur. w 1889 r., rybak zawodowy, gospodarz niezamożny, w. Szafranki, pow. Ostrołęka.

¹¹ „Scubły” — l. mn. od „scubeł” — szczupak.

¹² „...majo na sobie ksiaty” — mają na sobie kwiaty, dotyczy cętek na skórze szczupaków.

¹³ „Psiskorz” — piskorz.

¹⁴ „Bregowaty” — przegowaty.

¹⁵ Inf. Stanisław Koprek, ur. w 1897 r., rybak niezawodowy, gospodarz zamożny, w. Klimki, pow. Ostrołęka.

¹⁶ „Cioziek” — człowiek.

¹⁷ Inf. Stanisław Gwiazda, ur. w 1871 r., rybak niezawodowy, gospodarz zamożny, w. Wolkowe, pow. Ostrołęka.

¹⁸ Potwierdzenia stosowania określeń nie występujących w przytoczonych wypowiedziach można znaleźć w wypowiedziach podanych niżej.

¹⁹ Inf. Józef Serowik, ur. w 1874 r., rybak zawodowy, gospodarz zamożny, w. Łacha, pow. Kolno.

²⁰ Inf. Bolesław Banach, ur. w 1885 r., rybak zawodowy, gospodarz zamożny, w. Łacha, pow. Kolno.

²¹ Inf. Władysław Zalewski, ur. w 1881 r., rybak zawodowy, gospodarz zamożny, w. Gontarze, pow. Ostrołęka.

²² Inf. Piotr Kołodziejski, ur. w 1897 r., rybak niezawodowy, gospodarz niezamożny, Chorzele.

²³ „Nie” — mnie.

²⁴ Inf. Józef Szlachetka, ur. w 1889 r., rybak zawodowy, gospodarz niezamożny, w. Szafranki, pow. Ostrołęka.

²⁵ Inf. Jan Puchalski, ur. w 1872 r., rybak niezawodowy, gospodarz średnio zamożny, w. Zalas, pow. Ostrołęka.

²⁶ Inf. Józef Skonieczny, ur. w 1873 r., rybak zawodowy, gospodarz zamożny, w. Dąbrowy, pow. Ostrołęka.

²⁷ Inf. Piotr Piaścik, ur. w 1869 r., rybak niezawodowy, gospodarz zamożny, w. Jurki, pow. Łomża.

²⁸ Inf. Stanisław Chojnicki, ur. w 1872 r., rybak niezawodowy, gospodarz średnio zamożny, w. Tartak, pow. Ostrołęka.

²⁹ „...ma takie ksiaty jak jepka” — ma takie kwiaty jak jabłko.

³⁰ Inf. Józef Szczygieł, ur. w 1905 r., rybak zawodowy, gospodarz niezamożny, w. Wyszel, pow. Ostrołęka.

³¹ Inf. Mieczysław Jermacz, ur. w 1925 r., rybak zawodowy, gospodarz średnio zamożny, w. Kozioł, pow. Kolno.

³² „Którna ryba najpiękniejsza ja nie ziem, mnie najbardziej się podobuje lin, bo niętki, i stynki, i muranki, bo jak jejusko takie niętkie”. (Ludwik Faleński, w. Pogubie, pow. Pisz). „Najlepsza ryba lin, smaczny mocno, najgorsza płotka. Lesce to ładne, białe, fein ryby! Wszystkie rybki ładne, tylko jak się wynieskną [wytrą] to chude. Ja rybki lubie!” (Fryc Pacia, w. Piasutno, pow. Szczytno). „Najlepsza ryba lin, mało łosciów ma. Łowte ryby smat łosciów mają, to kolące. Najładniejsza, którna nie ziem, bo wszystkie złości ni majo i nie pokasajo nikogo.” (Wilim Jabładzki, w. Rudka, pow. Szczytno).

³³ Faktem jest, że niektórzy spośród starszych rybaków mieli również możliwość zetknięcia się z odmiennym niż rodzime środowiskiem. Jedni z nich w poszukiwaniu pracy byli w Ameryce, inni służyli w wojsku w odległych krajach Rosji carskiej. Niektórzy, bezrolni, wędrowali po pobliskich miastach często zmieniając swój zawód. Wydaje się jednak, że wszystkie te kontakty miały mniejsze znaczenie — jeżeli chodzi o zmianę poglądów — aniżeli kontakty za pośrednictwem szkoły, radia, książek, prasy, z którymi zetknęli się ludzie młodszy.